Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Numer zawiera 10 stron

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 2400 M. z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 2600 M. Za granicą 4000 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. ...ela 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 100 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6521. Lwów, niedziela 22. października 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Sowjety chcą wywołać powstanie w Małopolsce Wschodniej.

Zadaniem band poruszenie ludności.

Pościg odbywa się nieudolnie.

Ostatnie relacje specjalnego koresp. „Gaz. Porannej".

Nasz apel nie przebrzmiał bez echa.

Lwów, 21. października.

Z otrzymanych do północy relacji o pościgu, prowadzonym na szerokim pasie w Małopolsce wschod., nie można narazie mówić o jakichkolwiek sukcesach.

Banda, a raczej kilka band grasuje w dalszym ciągu bezkarnie, zagrażając życiu i mieniu spokojnej ludności. Trzeba jednak stwierdzić, że na wschód poszły już dosyć silne oddziały policji, piechoty i kawalerji, które lada chwila wezmą udział w nowej fazie pościgu przygotowującym się z wielką starannością i nakładem pracy.

Alarmujące wołania o pomoc, które „Gazeta Poranna", organ kresów wschodnich, mający publicystyczny obowiązek, bronienia interesów kresowej ludności, nie przebrzmiały bez echa.

Podkreślając nieudolność władz i brak organizacji tutejszych czynników rządowych zwróciliśmy w szeregu artykułów uwagę rządu centralnego na niesłychane wprost stosunki i z dumą dziś możemy powiedzieć, że dzięki tym naszym wołaniom, Rząd zrozumiał grozę sytuacji i przystąpił do wydania zarządzeń.

Nasz apel do P. Prezydenta Ministrów, wystosowany przed kilku dniami, nie pozostał bez skutku. Rząd centralny ocenił groźną sytuację o wiele lepiej, aniżeli tutejsze czynniki i wydał — jak się dowiadujemy — cały szereg rozkazów, zmierzających przedewszystkiem do opanowania sytuacji i do zabezpieczenia nas, mieszkańców kresów wschodnich, przed niespodziankami.

Apelujemy jeszcze raz do wszystkich władz i urzędów, by w akcji, mającej na celu oczyszczenie terytorjum wschodnio - małopolskiego szły sobie wzajemnie na rękę i dopomogły organom policji i wojska do zaprowadzenia ładu i porządku w kraju.

Lloyd George ustąpił.

Obalili go konserwatyści, zrywając porozumienie.

Londyn, 20 paźdz.

Podanie się gabinetu do dymisji było wynikiem wczorajszej konferencji konserwatywnych członków gabinetu i członków parlamentu, na której znaczną większością głosów powzięto uchwałę na korzyść zasady, że przy najbliższych wyborach partja konserwatywna ma walczyć o swą niezależność. Uchwała powzięta została wbrew apelowi Chamberlaina, leadera konserwatystów, który nawoływał do dalszego trwania w koalicji z liberałami. (Stronnictwo Ll. George'a. — Przyp. Red.)

Po konferencji konserwatystów niezwłocznie nastąpiła konferencja konserwatywnych członków gabinetu i liberalnych, poczem L. George zwołał pełne posiedzenie ministrów należących do obu partji. W tym czasie król bawiący w Windsorze powrócił do Londynu. Po posiedzeniu gabinetu L. George udał się do pałacu Birmingham i tu wręczył dymisję gabinetu, którą król przyjął.

Następnie król powołał do siebie Bonara-Lawa, który przyjął misję utworzenia gabinetu. — (PAT.)

Londyn, 20 paźdz.

Przyjęcie przez Bonar-Lawa misji utworzenia gabinetu jest o tyle warunkowe, że poprzednio musi on być przywódcą partji konserwatywnej, aby móc utworzyć rząd. Zebranie partji konserwatywnej w tej sprawie odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek. Do tego czasu nie będą powzięte żadne decyzje definitywne w sprawie utworzenia gabinetu. (PAT.)

BONAR LAW LUB LORD DERBY.

Londyn, 20. października.

Konserwatyści zapewniają, że na wypadek gdyby Bonar Lawowi nie udało się uformować gabinetu, misję utworzenia gabinetu przyjmie lord Derby. (PAT).

Tłum demonstruje przeciw L. Georgeowi

Londyn, 20. października.

Przed gmachem klubu Carltona zebrał się bardzo wielki tłum, który demonstrował przeciw L. George'owi. Słychać było okrzyki: „Precz z L. George'em, nie chcemy awantur". Kiedy zjawił się Chamberlaine powitano go okrzykami: zdrajca. Policja rozproszyła demonstrantów. (PAT.)

Obawy Niemiec po utracie opiekuna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. października.

(m) Z Berlina donoszą, że ustąpienie gabinetu Lloyd George'a wywołało w niemieckiej opinji publicznej wielkie zaniepokojenie. Obawiają się tam nowych ostrych komplikacji dla Niemiec.

Panuje przekonanie, że w razie gdyby w Anglji utworzony został rząd czysto konserwatywny, Niemcy byłyby wówczas zdane w zupełności na własne siły wobec Francji.

Straszak „francuski".

Lwów, 21. października.

Poza agitacją krajową Ch.-J.-Na uprawia również agitację zagraniczną. Ponieważ odbywa się ona już od dawna systematycznie, można było przypuszczać, że po pewnej przerwie odrodzi się w okresie przedwyborczym.

Jakoż w jednym z ostatnich numerów „Rzeczypospolitej" czytamy co następuje:

„Revue Universelle" ogłasza w ostatniem swojem wydaniu z 15 października główny artykuł pióra p. Lafue o przyszłości Polski. Autor przebywał długi czas w Warszawie. Pomimo kilku błędów, jakie popełnia, wydaje zupełnie słuszny sąd o życiu partyjnem w Polsce.

„Podkreśla on, że walka polityczna w Polsce nie ma charakteru społecznego jak w innych krajach, np. we Francji, tylko polega na rozmaitem pojmowaniu polityki zagranicznej. Polska, mówi on, nie ma nic wspólnego z państwem o tradycjach, jak np. Francja, ani też nie ma nic wspólnego z narodem, rządzonym przez rząd centralny, który się opiera na średnich klasach i tem samem sprowadza równowagę w życiu społecznem. Z powodu niedomagań rządów parlamentarnych należy się obawiać, iż przyjdzie tam wkońcu do gwałtownych przedsięwzięć, gdyż w każdej partji jest ukryty przewiekły faszyzm. Byli legjoniści z Małopolski tworzą gwardję wrogo usposobioną wobec sprzymierzonych i lekceważą zasługi sprzymierzonych wobec Polski. Jeśli ten kierunek przyjdzie do steru, wówczas rozluźnią się węzły, łączące Francję z Polską.

„Tę samą tezę deputowany Margaine rozwijał poprzedniego piątku w izbie deputowanych. Oświadczył on, iż w Polsce grupa przyjazna Niemcom coraz bardziej staje się widoczna i usiłuje politykę swą narzucić prawdziwie narodowej polityce. Grupa ta, przyjazna Niemcom, doznaje poparcia ze strony b. aktywisty p. Piłsudskiego. Z powodu swojej nienawiści do Rosji opiera się on właśnie na tym odłamie, wobec tego wszystkie wysokie stanowiska na polskich placówkach zagranicznych są obsadzane przez aktywistów, którzy w ten sposób wchodzą w miejsca zwolenników sprzymierzonych. Właśnie wskutek tej polityki oświadczył p. Piłsudski, że raczej ustąpi, aniżeli zgodzi się na rząd Korfantego, jednego z największych polskich patrjotów, znanego jako wielkiego przyjaciela Francji."

W pośpiechu agitacji wyborczej nie zastanowiono się widocznie nad tem, że p. Lafue, życzący sobie „rządu centralnego, któryby się opierał na średnich klasach i tem samem sprowadzał równowagę w życiu społecznem", jest niewątpliwym zwolennikiem programu Centrum Polskiego i temu właśnie życzy zwycięstwa.

Ten mimowolny aplauz usiłowań, zdążających do stworzenia silnego środka parlamentarnego, przytępia w znacznej mierze ostrze całego wystąpienia, które godzi przedewszystkiem w naiwność wyborców.

W ostatnich czasach różni feljetoniści opisywali rozmowy ze swojemi kucharkami, wyrażając słuszną obawę o przyszłość wyborów wobec tych mas ciemnych i nieuświadomionych. Widocznie jednak „Rzeczpospolita" wierzy mocno w potęgę tych żywiołów, skoro posługuje się argumentami, zdolnemi przekonać tylko... kucharki.

Nie możemy brać za złe działaczom francuskim, że nie znając dokładnie stosunków politycznych w Polsce, piszą i mówią to, co albo widzieli z okien wagonu, albo co im podszepnęli usłużni informatorzy. Ale informowanie w ten sposób zagranicy jest robotą złą, jest cynicznem fałszerstwem, które zrodziło się w mętnem źródle apetytów wyborczych. Francja jest zbyt lojalną, aby mogła w to uwierzyć, że wybory jakiekolwiek mogłyby się odbyć bez walki stronnictw. I dlatego właśnie usiłowano ich przekonać, że wybory w Polsce odbywają się przedewszystkiem pomiędzy przyjaciółmi Francji i przyjaciółmi Niemiec.

Jest to głupie i cyniczne kłamstwo, w które w naszym kraju nikt uwierzyć nie może. Gdzież jest bowiem ta partja, która idzie ręka w rękę z Niemcami, gdzież jest ta partja, poza komunistami może, któraby nie uważała za konieczność polityczną przymierza z republiką francuską? „Centrum Polskie", w które uderzają przedewszystkiem te podstępne inwektywy, powiedziało jasno w swoim programie, że „nasza polityka zagraniczna powinna się opierać o sojusz z Francją".

I dlatego w dniu 5-go listopada nie będzie w Polsce takich naiwnych, którzyby mogli sądzić, że głosując przeciwko kandydatom Ch.-J.-Ny, zagrażają w ten sposób polskiej polityce zagranicznej. Możemy się również i tem pocieszyć, że we Francji oprócz p. Lafue i deputowanego Margaina istnieją także inni, mniej pobieżni znawcy stosunków polskich. Pisali oni już o wiele więcej o stosunkach polskich — a sądy ich nie były zbyt pochlebne ani dla stronnictwa narodowo-demokratycznego, ani dla jego stosunku do głowy państwa. Wiemy również, że kiedy działacze dzisiejszego bloku chjenowego, rozwinęli namiętną kontragitację podczas pobytu Józefa Piłsudskiego w Paryżu, ponieśli w opinji francuskiej zdecydowaną klęskę. Francuzi bowiem uważali, że tu nie o osobę chodzi, lecz o prestige młodego państwa. To stanowisko, „Centrum Polskie" niejednokrotnie już podkreślało.

Dees.

Kwestja żydowska a wybory.

Lwów, 21. października.

Jest faktem, któremu trudno zaprzeczyć, że stosunek życzliwej współpracy społeczeństwa żydowskiego z narodem polskim od lat kilku u dużej części tego społeczeństwa ustąpił miejsca uczuciu niechęci i nieufności, utrudniającej wzajemne współżycie i przynoszącej obopólne szkody.

Zamiast roztrząsać, kto głównie tu zawinił, lepiej stwierdzić, że stan podobny na dłuższą metę staje się absurdem tam, gdzie wspólne pożycie jest koniecznością czysto fizyczną, że więc dla dobra stron obu musi się zmienić. Im szybciej to się stanie, tem lepiej!

Aby zaś to się stać mogło istotnie, trzeba by nasza polityka wewnętrzna względem mniejszości narodowych i wyznaniowych zamieszkujących Polskę, była rozważna i realna, ale silna i zdecydowana zarazem, nie balansując pomiędzy demagogią ultraradykalną jednych, a wsteczną demagogją negacji innych stronnictw. Trzeba, by żydzi w Polsce nabrali pewności, że praw raz im przyznanych potrafi obronić większość Sejmu, ale zarazem by zrozumieli, że tylko ci mają prawo do pełni swobód obywatelskich, którzy biorą na siebie też pełnię obowiązków!

Wyjście to jest niewątpliwie jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej w Polsce (skoro wszystkie inne pomysły okazały się utopjami nie do zrealizowania), a ci którym takie rozwiązanie leży na sercu, powinni się zastanowić nad drogami prowadzącemi doń właśnie w obecnej przedwyborczej chwili.

Zrealizowanie takiego modus vivendi w kwestji żydowskiej nastąpić może tylko wtedy, gdy przyszły Sejm nasz uzyska silną, prawdziwie demokratyczną większość, gdy pośrodku jego zasiadać będzie pokaźna partja głosząca hasła zgody współpracy i współżycia wszystkich warstw społeczeństwa. Partją taką w obecnej naszej konjunkturze politycznej jest właśnie „Centrum Polskie", którego głównem zadaniem będzie stworzyć platformę porozumienia prawicy sejmowej z sejmową lewicą dla pozytywnej pracy narodowej, zapewniając równocześnie bezsporną przewagę ideom szczerze demokratycznym, a pełnię praw obywatelskich wszystkim, którzy wzamian przyjąć zechcą pełnię obowiązków.

Komu ten program bez żadnych upiększeń odpowiada, powinien dać głos swój na kandydatów „Centrum Polskiego".

Przekazywanie granicy nad Zbruczem

PRZYJAZD MIESZANEJ KOMISJI GRANICZNEJ DO PODWOŁOCZYSK.

(Koresp. własna „Gazety Porannej").

Podwołoczyska, 20. października.

(us.) Na sobotę, dnia 21. bm. zapowiedziano przybycie do Podwołoczysk mieszanej polsko-ukraińskiej komisji granicznej, która, jak wiadomo, ukończyła już prace około definitywnego ustalania granicy polsko-sowjeckiej na całej jej długości, a obecnie zajęta jest oddawaniem linji granicznej władzom polskim i rosyjskim, ew. ukraińskim. Przekazanie granicy na odcinku Zbrucza jest też celem przybycia wspomnianej komisji do Podwołoczysk.

Godnem zanotowania jest, że wykreślenie granicy zostało przeprowadzone wedle najnowszych metod, a mianowicie za pomocą zdjęć fotograficznych, dokonanych z aeroplanu, przyczem wobec zupełnego braku odpowiednich środków technicznych u bolszewików, ostateczny plan granicy został i dla bolszewików przygotowany przez naszych specjalistów i przy pomocy naszych sił technicznych, pod warunkiem pokrycia przez rząd sowjecki połowy wydatków.

A jednak koleje podrożeją!

CZEM TŁUMACZY TĘ PODWYŻKĘ MINISTER KOLEJI ŻELAZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. października.

(m) Minister kolei żelaznych inż. Marynowski stwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że podwyższenie taryfy osobowej o 100 proc., a taryfy towarowej o 50 proc. od dn. 1. listopada b. r. jest już przesądzone.

Minister zaznaczył, że w porównaniu z taryfami zagranicznemi nasza taryfa jest niezmiernie niska. Obecna podwyżka została oparta na opinji Głównego ..., który wykazał, że w czasie od 1. czerwca do 1. września b. r. zwyżka cen za artykuły podstawowe wynosi 51,8 proc.

W zakończeniu wywiadu min. Marynowski zaznaczył, że Polska jako kraj wybitnie tranzytowy powinna przestać robić ze swej taniej taryfy prezenty sąsiadom, przewożąc przez Polskę ich towary. Wtedy też ustanie niewątpliwie deficyt kolei polskich.

Bandy opryszków grasują bezkarnie.

Opryszków nasłały sowjety.

„Działacze galicyjscy“ w Rosji chcą w ten sposób rozstrzygnąć kwestję Małopolski Wsch.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. października.

(m.) Organ czeskich socjalistów „Ceske Slovo“ podaje, że rząd sowjecki pragnie przez energiczne wystąpienie rozstrzygnąć ostatecznie kwestję wschodniej Małopolski.

Według tego pisma czeskiego, w ostatnich czasach można podobno zauważyć „pilną pracę działaczów wschodnio - galicyjskich, przebywających w Rosji“, którzy zorganizowali osobny komitet dla wyzwolenia „okupowanej“ przez Polskę Małopolski Wschodniej.

Co piszą bolszewicy o napadzie band.

Zdemaskowanie źródła zbrodniczej akcji opryszków.

„Powstanie“ ukraińskie w Polsce. — „Lud chce się wyzwolić z pod jarzma szlacheckiego“. — Chłopi i robotnicy polscy „popierają powstańców“. — Emigracja ukraińska w bolszewji wróci do „oswobodzonej ojczyzny“.

Pogranicze n. Zbruczem, 20. paźdz.

(us.) Prasa sowjecka na Ukrainie z niezwykłym u niej pośpiechem **zdołała już (!) zanotować wiadomość o grasowaniu w Małopolsce wschodniej band uzbrojonych** i wyekwipowanych po wojskowemu opryszków. Ton i treść tych pierwszych informacji i artykułów, które sowieckie organy poświęcają napadowi band zbrojnych na Polskę, **świadczą w sposób niezbity, kto jest istotnym organizatorem tej bandyckiej imprezy.**

Już same tytuły, jakiemi prasa bolszewicka zaopatruje owe doniesienia i uwagi, są wysoce charakterystyczne. Brzmią one wszędzie: **„Żywiołowy ruch powstańczy w Galicji“**, a z treści tych „wiarygodnych“ informacji wynika, że **„ruch powstańczy wybuchł żywiołowo jako protest całego ludu ukraińskiego** przeciw zatwierdzonemu przez rząd polski prowokacyjnemu projektowi samorządu wojewódzkiego w Galicji wschodniej“, oraz przeciw **„zamiarowi oszukania całego świata komedją quasi wyborów sejmowych“** w Małopolsce.

Dalej głoszą dzienniki bolszewickie, iż „ruch powstańczy zatacza coraz szersze kręgi wśród włościaństwa ukraińskiego, które całkowicie ogarnięte zostało dążeniem do oswobodzenia się z pod jarzma szlacheckiego“, a ruch ten „rośnie i szerzy się, napotykając na przychylne przyjęcie ze strony włościan i robotników **nawet innych narodowości**“, zamieszkujących tę połać państwa polskiego.

Wkońcu dowiadujemy się z tego źródła, że „system i metody walki, stosowane przez powstańcze bandy, **stanowią gwarancję, iż ruch ten doprowadzi do pomyślnych rezultatów**“.

Charakterystycznem jest przytem, że we wszystkich tych artykułach sowjeckich ani jednem słowem **nie wspomina się, gdzie i w jaki sposób zostały te bandy „powstańcze“ zorganizowane** i skąd przybyły do Małopolski. Tą kwestję prasa bolszewicka ze zrozumiałych powodów pomija milczeniem. Za to raduje się nadzieją, **iż zwycięstwo tego ruchu „da możność znajdującej się w państwie sowietów emigracji galicyjskiej powrotu do swej oswobodzonej ojczyzny“.**

Jest to wszystko, jak widzimy, **niemal jawnem przyznaniem się sowjetów do wszczęcia akcji zbrojnej** przeciw Polsce z zamiarem oderwania od niej i zagarnięcia pod swoje krwawe berło Małopolski Wschodniej.

Zabawa w pościg.

Dowódca patrolu ułanów boi się nocy.

BANDA OPRYSZKÓW POD JEGO BOKIEM PALI I RABUJE.

(Tel. od special. wysłanego koresp. „Gaz. Por.“).

Monasterzyska, 20. października.

(d.) Wczoraj, to jest 19. b. m. wieczorem, około godziny 7, uzbrojona banda opryszków, składająca się mniej więcej z 20. ludzi, **wpadła na folwark Czeremchów, położony o 8 kilometrów na północ od Monasterzysk.** W chwili napadu we dworze znajdowała się żona właściciela folwarku notarjusza p. Kreuzera wraz z dwojgiem nieletnich dzieci oraz **w towarzystwie dwóch swoich braci.** Napastnicy **podpalili przedewszystkiem stajnię i sterty z sianem,** poczem wtargnęli do dworu, żądając wydania broni i pieniędzy.

W tej samej chwili jeden z braci p. Kreuzerowej, **p. Pielicz, wymknął się niespostrzeżenie z folwarku i pieszo dotarł do pobliskiego dworu we wsi Dobrowód,** gdzie od właściciela majątku p. Porewickiego pożyczył sobie konia i na nim **w ciągu 20 minut przybył do Monasterzysk,** zawiadamiając o napadzie miejscowy posterunek policyjny.

W tym momencie **nadszedł do Monasterzysk pociąg ze Stanisławowa, którym przybył patrol ułanów pod dowództwem wachmistrza Konowackiego.** Wachmistrza zawiadomiono natychmiast o napadzie opryszków na folwark w Czeremchowie, pomimo to jednak wachmistrz **ociągał się z wyruszeniem na pomoc** i zamierzał przenocować na stacji w Monasterzyskach. Dopiero na skutek natarczywych próśb wachmistrz zdecydował się wyładować konie z wagonów, lecz **czynność tę odwlókł w tym celu, aby udać się na miejsce napadu dopiero za dnia.**

Wyładowanie ukończono około godziny 4 nad ranem i o tej porze dopiero patrol wyruszył z Monasterzysk w kierunku Czeremchowa. I wówczas jednak wachmistrz nie dotarł wprost na miejsce, lecz **przezornie (!) zatrzymał się we wsi Kowalówce, gdzie przeczekał do godziny 8 rano.**

Tymczasem banda opryszków, **obrabowawszy** folwark państwa Kreuzerów doszczętnie z biżuterji, gotówki, bielizny i ubrań, **odjechała, kierując się na Kurdwanówkę.** Gdy patrol ułanów pod dowództwem wachmistrza Konowackiego przybył do Czeremchowa, nie zastał tam już żadnego z napastników i wobec upływu przeszło trzech godzin od chwili odjazdu bandytów, **o skutecznym pościgu nie mogło być już mowy.**

Nie ulega wątpliwości, że gdyby wachmistrz Konowacki wyruszył był z Monasterzysk na pierwsze zaraz wezwanie, **byłby zastał bandę opryszków w Czeremchowie, zajętą rabunkiem i z łatwością byłby ją mógł ująć.**

Szwadron ułanów na stanowisku... obserwacyjnem.

BANDYTOM ZAMYKA SIĘ TYLKO DROGĘ — NA WSCHÓD.

(Tel. od specjaln. koresp. „Gazety Porannej“).

Buczacz, 20. października.

(d.) Tutejsza komenda powiatowa policji państwowej, otrzymawszy wiadomość o napadzie na folwark w Czeremchowie, **wysłała niezwłocznie szwadron ułanów w pościg za napastnikami.** Szwadron skierował się na Petlikowce, Boholińce i Żurawińce i przeszukał skrupulatnie całą okolicę, na ślad bandy jednakże nie natrafiono

Wobec tego szwadron ten **poprzestał na odcięciu bandytom powrotnej drogi na wschód.**

Bandy rozproszyły się same.

UŁATWI TO OPRYSZKOM UNIKNIĘCIE POŚCIGU.

(Tel. od specjal. wysłanego koresp. „Gaz. Por.").

Buczacz, 20. października.

(d.) Według ostatnich doniesień, dziś rano **banda uzbrojonych opryszków udała się z Kurdwanówki przez Ossowce na Bużanów.**

Jak stwierdzają jednakże patrole wojskowe, **banda nie postępuje w gromadzie, lecz dla łatwiejszego uniknięcia pościgu poszła w rozsypkę.**

Okoliczność ta w wysokim stopniu utrudnia pogoń i zlikwidowanie szajki.

Sabotażyści ukraińscy „działają" w Czortkowskiem.

ZBRODNIARZE PODPALAJĄ OSADY POLSKICH KOLONISTÓW.

(Koresp. własna „Gazety Porannej").

Czortków, 20 paźd.

Zbrodnicza ręka sabotażystów nie oszczędziła także i naszego pogranicza. Zaczęła się ta akcja emisarjuszów „emigracji" petruszewiczowskiej w ubiegłym tygodniu, w **którym zanotowano odrazu cały szereg pożarów powstałych skutkiem podpalenia.** Najpierw więc spalono na Bazarze znaczniejszą ilość zboża, wartości 12 miljonów mk., poczem ofiarą sabotażystów padł folwark we wsi Świahel, gdzie nie uratowano nawet ziarna potrzebnego do zasiewów. — W ślad za tem pastwą ognia **padły zbiory majątku Olechowiec nad Dniestrem.**

Po tym „wstępie" sabotażyści rozwinęli swą **akcję na większą jeszcze skalę. Tym razem ofiarą zbrodniarzy poczęli padać polscy koloniści wojskowi.** Mianowicie koło Hadynkowiec spalono zupełnie mienie aż 3 kolonistów, którzy dziś są nędzarzami bez dachu nad głową. Nie zapomniano jednak i o folwarkach, gdyż w tym samym czasie podpalono folwarki w Kosowie i Chomiakówce, koło Jagielnicy. W obu tych wypadkach jednakże służba dworska zdołała pożar stłumić w zarodku.

Nietylko wszakże polskie mienie pada ofiarą ukraińskich sabotażystów. **Mszczą się oni także i na ludności ruskiej,** o ile ktoś należący do tej narodowości nie idzie na rękę destrukcyjnej robocie agentów petruszewiczowskich. I tak w tygodniu ubiegłym spalili w Kolendzianach **folwark będący własnością p. M. Semkowicza** za to, że będąc Rusinem, studjuje na polskim uniwersytecie.

Wysoce znamiennem jest, że rozpuszcza się przytem wśród chłopów ruskich pogłoskę, **jakoby pożary folwarków polskich były dziełem — PSL.,** która zamierza osadzić na miejscu „panów" polskich kolonistów! **Twierdzenie to ma na celu wpojenie w chłopa ruskiego przekonania o zamierzonej forsownej kolonizacji polskiej i powstrzymanie go od udziału w wyborach.**

Policja nie zdołała dotąd ani w jednym wypadku ująć zbrodniarzy, ani też nie wpadła nawet na ich trop.

Aresztowania Ukraińców we Lwowie

Dość już polityki rękawiczek.

Lwów, 21. października.

Policja lwowska dokonała wczoraj całego szeregu rewizji i aresztowań wśród miejscowych Ukraińców.

Aresztowano kilkadziesiąt osób, a śledztwo przeprowadzone przez policję wykazało **że osoby aresztowane pozostawały w ścisłym kontakcie z wypadkami w Małopolsce wschodniej.** Śledztwo ujawniło bardzo wiele szczegółów, które ze względu na toczące się dochodzenia i rewizje muszą na razie pozostać w tajemnicy.

Już teraz podkreślić potrzeba zasługi komendy policji Lwów—miasto, **dzięki której w najbliższym czasie rezultaty mozolnej jej pracy dadzą bardzo realne wyniki.**

Z DNIA.

BANDY.

Więc znowu bandy — więc znowu ofiary.
I lęk po dworach na wschodniej rubieży.
Gdy palasz polski w złoczyńców uderzy
To sprawiedliwej nie umkną kary.

Możliwość zgody ciągle coś uśmierca
Niepokój wznoszą mordy i obławy.
Inicjatorzy tej imprezy krwawej
Niechaj nareszcie wejrzą w swoje serca!

Nemo.

Komunikacja kolei z Ukrainą.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Podwołoczyska, 19. października.

(us) Przygotowania do otwarcia ruchu kolejowego na odcinku Wołoczyska—Podwołoczyska są na ukończeniu, tak iż można spodziewać się, **że otwarcie odbędzie się w umówionym terminie,** tj. dnia 1. listopada.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Lublin, 20. października.

Wczoraj o godz. 24 pociąg pospieszny idący ze Zdołbunowa do Warszawy przez Kowel, **wpadł na stacji Jaszczów pod Lublinem na stojący tam pociąg towarowy.** Wagony obu pociągów zostały uszkodzone. **Konduktor bagażowy poniósł śmierć na miejscu, 5 osób jest ciężko rannych,** kilka lżej rannych. Przyczyny wypadku na razie nie ustalono. (PAT).

KRONIKA.

Lwów, 21. października

Kongresówka a wybory. „Kurjer Warszawski" skarży się, że wiadomości, przychodzące z różnych miejscowości kraju podkreślają brak zainteresowania wyborami. Niektóre stronnictwa z trudem pozyskują jakie takie audytorjum wiecowe.

Sprzedaż Pożyczki „złotej". Z Warszawy telefonują (m.): Wszyskie urzędy skarbowe w całem państwie otrzymały już odpowiednie zapasy obligacji pożyczki złotej do rozsprzedaży.

Pożyczka „złota" a urzędnicy. Z Warszawy telefonują (m.).: Ministerstwo skarbu zwróciło się do urzędników państwowych z apelem o nabywanie pożyczki złotej, zawiadamiając zarazem, że urzędnicy nabywać mogą pożyczkę w 10 ratach.

Podatek dochodowy od urzędników. Z Warszawy telefonują (m.): Ministerstwo skarbu poleciło zmienić system obliczania podatku dochodowego od pensji urzędniczych. Za miesiąc październik podatek dochodowy obliczany będzie tylko od pensji wrześniowej bez dodatków drożyźnianych. W ten sposób podatek dochodowy ściągany od urzędników zmniejszy się o połowę.

Walka z lichwą handlową. Z Warszawy telefonują (m.): Celem ujednostajnienia akcji władz administracyjnych w kierunku ujawnienia lichwy handlowej zwołany zostanie do Warszawy zjazd przedstawicieli prowincjonalnych władz administracyjnych.

Zażalenia wyborcze. W poniedziałki i czwartki odbywać się będą w Najwyższym Sądzie w Warszawie posiedzenia poświęcone zażaleniom w sprawach wyborczych. Dotychczas wpłynęło około 30 zażaleń, z których kilka już rozpatrywano.

Odznaczenia japońskie. Dziennik „Polska Zbrojna" podaje, że w poselstwie japońskiem odbędzie się udekorowanie orderem „Skarbu świętego I. klasy" ministra Sosnkowskiego oraz orderem „Wschodzącego słońca" II. kl. generała dywizji Sikorskiego, szefa sztabu gen., a tym samym orderem IV. klasy, pułkownika Matuszewskiego, szefa oddziału II sztabu gen., majora Cieszkowskiego i kapitana Bratkowskiego.

Sprawozdanie gen. Sikorskiego. Z Warszawy telefonują (m.): Szef Sztabu Generalnego, gen. Sikorski po powrocie z Paryża, Londynu i Brukseli złożył sprawozdanie Naczelnikowi Państwa, a ponadto odbył konferencje z ministrem spraw wojskowych, prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych.

Ustąpienie Hackinga? „Gazeta Gdańska" dowiaduje się rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, jakoby wysoki komisarz Ligi Narodów generał Hacking miał ustąpić definitywnie ze swego stanowiska. Mandat generała Hackinga wygasa w styczniu 1923 r. „Gazeta Gdańska" w związku z tem donosi, jakoby gen. Hacking nie miał już zamiaru pozostać nadal na zajmowanem stanowisku.

Budowa gmachu Senatu. Z Warszawy telefonują (m.): Roboty budowlane około przygotowania pomieszczenia dla Senatu postępują szybko naprzód i około 20. listopada będą całkowicie ukończone. Koszt przebudowy wyniesie 123 miljony marek.

Na studja wojskowe do Francji. W krótkim czasie wyjedzie do Francji na dwuletnie kursy sztabu jeneralnego 30 wyższych oficerów armji polskiej.

Aresztowanie kobiety - szpiega. Z Krakowa telefonują: Onegdaj udało się krakowskim organom wywiadowczym aresztować bardzo niebezpieczną emisarjuszkę bolszewicką w osobie Pauliny Burnholm, która od przeszło 2 miesięcy bawiła na terenie Polski i miała za zadanie utworzyć tajne placówki komunistyczne: jedną w Małopolsce zachodniej, drugą zaś w Kongresówce. Działalność tych placówek zakrojona być miała na większą skalę.

Wisła wylała pod Warszawą. Powódź dotknęła najbardziej przedmieście Siekierki, gdzie ludność musiała schronić się na dachy domów. Władze poczyniły konieczne środki zaradcze.

Prokuratorja żąda wydania pos. Okonia.

PRZED ARESZTEM NIE OBRONI GO JUŻ „NIETYKALNOŚĆ"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. października.

(m.) Prokuratorja państwowa w Lublinie zwróciła się do Marszałka Sejmu z zapytaniem, czy można wydać **sądom posła Okonia za mowy podburzające, wygłoszone w Rzeczycy.**

Marszałek odesłał pismo prokuratorji lubelskiej do Ministra sprawiedliwości z uwagą, że **wobec ustania działalności Sejmu nic w tej sprawie niema do nadmienienia.**

Wstrzymanie ruchu pociągu. Począwszy od 31 paźdz. do 16 grudnia włącznie wstrzymuje się na przestrzeni Stryj—Ławoczne bieg pociągu 1733 kursującego w każdą sobotę i dni przedświąteczne.

Bandycki napad. Przed kilku dniami pojawiło się w powiecie przemyślańskim kilku bandytów, ubranych w mundury wojskowe i uzbrojonych w krótkie karabiny, którzy napadli onegdaj pod Firlejówką na czterech gospodarzy, wracających z jarmarku w Przemyślanach i obrabowali ich z towaru i gotówki.

Utonęła w beczce z wodą. Julja Dobrzańska, 74-letnia staruszka, zam. na Zniesieniu 10, nabierając onegdaj wiadrem wodę z beczki głębokiej 70 cm. wkopanej w ziemię, upadła do niej głową na dół i z powodu braku natychmiastowej pomocy utopiła się.

Dokładna samobójczyni. 25-letnia Stanisława K., zam. przy ul. Wincentego Pola 10, chcąc pozbawić się życia, napaliła w piecu i zatkała komin, następnie zażyła sporą dawkę weronalu i wreszcie przecięła sobie żyły na lewem przedramieniu. Pomimo to wszystko samobójstwo nie udało się, gdyż domownicy, a następnie Pogotowie odratowali młodą desperatkę.

Zamach samobójczy. Sierżant Jan D., zam. przy ul. Jozafata 10 strzelił do siebie w zamiarze samobójczym z rewolweru, lecz zranił się tylko w okolicy lewego obojczyka. Odstawiono go do szpitala wojskowego.

Hultajską trójkę Janów, a mianowicie: Jana Kubalę, Jana Stasiaka i Jana Lesika, zawodowych złodziei, oddano wczoraj do aresztów policyjnych, gdyż napadali na „Kopytkowem" na przejeżdżające wozy ciężarowe i przy pomocy noźów rozdzierali worki, skąd kradli owoce.

Stare futro zamiast nowego. Józef Ham zam. przy Błoniach Janowskich 19, który kupił u niejakiego Knopfa przy ul. Kilińskiego selskinowe futro damskie za 700.000 marek, oszukał się, gdyż futro kupione jako nowe, okazało się dobrze zniszczone.

Podrzutek. W bramie domu przy ulicy Ruskiej 3, znaleziono wczoraj kilkunastomiesięczne niemowlę płci męskiej, które oddano w opiekę V komisarjatowi.

Tajemnicze siekiery w Pełtwi. W kanale Pełtwi na pl. Misjonarskim znaleziono wczoraj 70 siekier ciesielskich i 4 garnki, niewiadomego pochodzenia.

—o—

Sensacyjne seanse dra To-Rhamy z udziałem dra Radwana odbędą się w sobotę 21 i poniedziałek 23. bm. w sali Sokoła Macierzy. Początek o godzinie 8'30 wiecz.

Podwieczorek urządza w najbliższą niedzielę popoł. w „Renaisans'e" Komitet budowy II Domu Techników. Podwieczorek urozmaicony będzie loterją fantową i amerykańską, pocztą i wieloma niespodziankami.

—o—

Łódzki Bank Depozytowy S. A. otworzył niedawno Oddział we Lwowie przy ul. Kościuszki l. 8. — Ta instytucja bankowa powołana do życia przez grupę najpoważniejszych przemysłowców łódzkich, między innymi przez właścicieli Widzewskiej Manufaktury, firmę Eitingon i t. d., w krótkim czasie osiągnęła wysoki stopień rozwoju. — Łódzki Bank Depozytowy, założony początkowo z kapitałem akcyjnym 50 miljonów, podwyższył go w krótkim czasie na 300 miljonów a obecnie podwyższa kapitał swój do wysokości miljarda marek. — Bank ten jest bankiem dewizowym i ma dla kupiectwa lwowskiego, zwłaszcza zaś dla tej części, która pozostaje w bliskich stosunkach z przemysłem łódzkim wybitne znaczenie; koncentruje on bowiem dziś już wielką część interesów, zawieranych między Lwowem a Łodzią i odwrotnie, oraz między Łodzią, a państwami sąsiadującemi z Polską na Wschodzie, w szczególności Rumunją. — Oprócz Oddziału we Lwowie posiada Łódzki Bank Depozytowy także Oddział w Warszawie i zamierza w najbliższym czasie otworzyć dalsze Oddziały w Krakowie, Gdańsku, Katowicach i Wilnie. — Łódzki Bank Depozytowy wszedł ostatnio w ścisły stosunek z wielką instytucją bankową w Londynie, co mu ułatwia pielęgnowanie stosunków z Anglią, Francją oraz Ameryką północną. 7500

—o—

DR. JÓZEF REISS

profesor muzykologji Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitny historyk muzyki, zaangażowany do Seminarjum Lw. Instytutu Muz., rozpoczyna niedzielne wykłady dnia 29. bm. Interesowani chcący na wykłady prof. dr. Reissa uczęszczać, mogą się osobno na ten dział zapisać w kancelarji Lw. Instytutu Muzycznego, ul. Sobieskiego 4, między 5—7 wiecz. 6936

—o—

Walne Zgromadzenie Firmy „Tepeha" Spki z ogr. odpow. we Lwowie odbyło się przy licznym udziale jej członków. Po przedstawieniu rozwoju tej firmy przez dr. Z. Motylewskiego udzielono tymczasowemu zarządowi absolutorjum i wybrano nowy Zarząd. Prezesem Rady Nadz. wybrano jednogłośnie prof. dr. inż. Z. Motylewskiego, członkami inż. Ilnickiego, Z. Kossa i innych. Nowej placówce czysto katolickiej życzymy „Szczęść Boże". 7496

—o—



JÓZEF KAŁUŻA

z Cracovii, najlepszy środkowy ataku w Polsce, strzelił dwie bramki na międzypaństwowych zawodach footballowych Polska-Jugosławja w Zagrzebiu dnia 1. października 1922 r.

PODZIĘKOWANIE.

Tym wszystkim zacnym ludziom, którzy pospieszyli mi z pomocą w najcięższej chwili mojego życia to jest przy odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku mej biednej, przedwcześnie zmarłej córki Anny Forstówny, w szczególności WPPanom: Prezesowi Gminy wyznaniowej Dr. Diamandowi, radcy szpitalnemu Adolfowi Rosnerowi, nadrabinowi Dr. Guttmanowi, Dyrektorowi „Gazety Porannej" Dr. Honigmanowi, redaktorowi Menkesowi i zarządcy szpitala żzr. p. Badianowi składam tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie. Wszystkim im — Bóg zapłać! 7494

S. Forstowa.

—o—

—o—

KOMUNIKAT.

Egzamin w szkole samochodowej Instytutu Technologicznego odbędzie się we wtorek dnia 24 października 1922 o godz. 3 popoł. 7495

—o—

Marsz. Foch lekceważy armję bolszewicką.

UWAŻA JĄ ZA NIEZDOLNĄ DO JAKIEGOKOLWIEK WYSIŁKU.

Bukareszt, 20. października.

Interwjewowany w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie **marszałek Foch** oświadczył, że ma wrażenie, iż kwestja wschodnia znajduje się obecnie w przededniu definitywnego rozwiązania.

Na pytanie, czy Turcy nie są tylko **parawanem maskującym manewry rządu sowieckiego,** odpowiedział Foch, że ofensywa sowiecka **zdaje się być w obecnej chwili nieprawdopodobna, gdyż armja sowiecka jest niezdolna do takiego wysiłku.** (PAT).

Papiernie polskie produkują czwartą część zapotrzebowania.

BRAK CELULOZY WYKLUCZA MOŻNOŚĆ WYRÓWNANIA NIEDOBORU.

Lwów, 21. października.

Podstawą przemysłu papierniczego jest produkcja masy drzewnej i celulozy. Polska mimo, że posiada w dostatecznej ilości odpowiedni surowiec drzewny oraz dostateczną obfitość wód, **nie rozwinęła w pełni swego przemysłu papierniczego.** W szczególności bardzo słabo stoi produkcja masy drzewnej i celulozy; posiadamy bowiem za ledwie 5 fabryk masy, a **to dwie w Małopolsce (Zakopane, Czaniec)** zaś 3 na kresach wschodnich i jedyną fabrykę celulozy we Włocławku.

Ilość produkowanej celulozy nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowań fabryk papieru, przywóz zatem z zagranicy jest niezbędny.

Właściwy przemysł papierniczy najbardziej rozwinął się w b. Kongresówce. Na ogólną ilość 17 papierni, w b. Kongresówce jest 12, na Wołyniu 1, w b. dzielnicy pruskiej 1. Polska wyrabia wszelkie gatunki papieru. Przed wojną b. Królestwo Kongresowe wywoziło 60 proc. swej produkcji do Rosji. Wywożone były lepsze gatunki papieru, przywożone zaś gorsze, w szczególności zaś papier gazetowy z Finlandji.

Obecna produkcja wedle danych z 1921 r wynosiła 2700 ton miesięcznie, przy pełnym zaś uruchomieniu przemysłu tego działu podniesioną być może do 5 tysięcy ton miesięcznie. Ponieważ roczne zużycie papieru u nas wynosi przeciętnie 4.2 kg. na mieszkańca, czyli pełne 1134 tysięcy ton, produkcja krajowa daje zaś tylko 360 tysięcy ton, pozostaje niedobór 774 tysięcy ton, który sprowadzany być musi z zagranicy. Przy pełnem uruchomieniu przemysłu produkcja wynosiłaby 600 tys. ton, czyli kryłaby zaledwie połowę potrzeb kraju.

Wynika z tego jak dobre warunki rozwoju posiada ten dział przemysłu u nas. Główną przeszkodą rozwoju, jest brak dostatecznej ilości celulozy, koniecznem jest zatem uruchomienie fabryk celulozy, co by tem łatwiej uskutecznić się dało, gdyż surowca u nas nie brak

TELEGRAMY.

KONFERENCJA POKOJOWA WSCHODU.

Paryż, 20. października.

Poincare otrzymał od lorda Curzona pismo, proponujące odbycie konferencji pokojowej w sprawach Bliskiego Wschodu dnia 13. listopada w Lozannie

Francja zgadza się na wybór tej miejscowości, gdyby jednakże Turcja stanowczo się temu sprzeciwiła, sprzymierzeńcy domagaliby się prawdopodobnie, aby konferencja odbyła się w Lugano. (PAT.)

ZAMACH NA KANCLERZA NIEMIEC.

Berlin, 20. października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu prezydent Loebe zawiadomił o nieudanym zamachu na kanclerza Wirtha, którego strzeżono już od dłuższego czasu. (AW.)

Sport czy spekulacja?

Lwów, 21. października.

Na nadchodzącą niedzielę przybyć ma do Warszawy mistrzowski zespół footbalowy „Cracovia“ celem rozegrania matchu z warszawską „Polonią“. Korzystając z tej okazji, stołeczny klub wojskowy „Legja“ zamierzał zmierzyć się z „Cracovią“ poprzedniego dnia, tj. dzisiejszej soboty.

Oba te matche, a zwłaszcza niedzielny, wywołały w warszawskim świecie zrozumiałe zainteresowanie. Prasa stołeczna już od szeregu dni poświęca przyszłym spotkaniom „Cracovii“ z klubami warszawskiemu dłuższe uwagi przedwstępne, sławiąc wysoki poziom gry pierwszej w Polsce drużyny sportowej...

Tymczasem okazuje się, że owa tak ceniona „Cracovia“ jest organizacją nie tyle sportową — ile spekulacyjną. Oto bowiem za termin niedzielny „Cracovia“ zażądała od „Polonji“ 1 miljon 700 tysięcy i jako główny warunek, przygotowanie noclegów nie gdzieindziej, jak tylko w samym „Bristolu“! Ze względu na to, że „Legja“ zgodziła się rozegrać match w sobotę, „Cracovia“ zażądała za ten dzień dodatkowej kwoty w sumie 700 tysięcy marek. Łącznie więc **za dwa matche** 2 miljony 400 tysięcy marek.

Ponieważ faktyczne koszty przyjazdu całej drużyny z Krakowa do Warszawy i pobyt przez 2 dni żadną miarą nie mogą nawet przy obecnych nieprawdopodobnych cenach przekraczać sumy około 600 tys. mk. — pisze z tego powodu „Kurjer Poranny“ — uważamy żądania „Cracovii“ za zbyt... handlowe. Jak może klub amatorski odważyć się stawiać tego rodzaju warunki, wiedząc, że sprowadzenie go spowodowała kluby nasze chęć pokazania publiczności prawdziwej klasy europejskiej w Polsce dla dobra i podniesienia poziomu sportu stołecznego, który niestety jeszcze bardzo nisko stoi. Kluby warszawskie w tym wypadku mimo, że mają nóż na gardle, powinny zrezygnować z tej drużyny i poinformować opinję publiczną o niemożności sprowadzenia „Cracovii“. Sprawą zaś tą bezprzykładną powinien zająć się Związek Polskich Związków Sportowych — nie Polski Związek Piłki Nożnej, bo ten — to ekspozytura samej „Cracovii“

Śp. Edmund Rygier.

W Toruniu zmarł w nocy z 18 na 19 bm. znakomity artysta scen polskich Edmund Rygier, b. dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu oraz teatrów ludowych w Krakowie i Lwowie.

Ś. p. Edmund Rygier urodził się w Warszawie w r. 1856. Po skończeniu gimnazjum przygotowywał się do zawodu scenicznego w szkole J. Chęcińskiego, później w szkole Derynga. Debiutował w Warszawie w r. 1879, poczem grywał w Krakowie od r. 1882 do 85, następnie we Lwowie przez lat 15, od r. 1897 do 1909, w nader trudnych warunkach prowadził teatr poznański, borykając się z szykanami Prusaków. W r. 1909 stanął na czele krakowskiego teatru ludowego i doprowadził go do poziomu rzadko spotykanego w teatrach ludowych. Rozległy jego repertuar obejmował przeszło 300 ról.

W r. 1920 objął stanowisko współdyrektora i reżysera teatru Narodowego w Toruniu, jednakże skutkiem choroby zmuszony był już po kilku miesiącach porzucić scenę.

Osierocił syna Jerzego, artystę teatru miejskiego we Lwowie.

Z teatrów.

TEATR WIELKI.

Sobota 21. października o godz. 3 popoł. „Barbara Radziwiłłówna“ dramat w 3 aktach Felińskiego.

Sobota 21. października o godz. 7 wiecz. „Ta która przeszła bez śladu“ sztuka w 3 aktach Kistemaeckersa.

Niedziela 22. października o godz. 3 popoł. „Powrót“ sztuka w 3 akt. Flersa i Croisseta.

Niedziela 22. października o godz. 7 wiecz „Zamarłe Oczy“ opera w 3 akt. D'Alberta.

TEATR MAŁY.

Sobota 21. października o godz. 7 wiecz „Księga Hjoba“ komedja w 3 akt. Winawera.

Niedziela 22. października o godz. 7 wiecz „Księga Hjoba“ komedja w 3 akt. Winawera.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 21. października o godz. 7 wiecz „Bajadera“ operetka w 3 aktach Kalmana

Niedziela 22. października o godz. 7 wiecz „Bajadera“ operetka w 3 aktach Kalmana.

—o—

Na ratunek ziemi polskiej.

—o—

Lwów, 21. października.

Niesłychanych dożyliśmy czasów. Cały obszar Małopolski Wschodniej zajęty pożarem. Żywioły przewrotu płatne suto przez kochanych naszych sąsiadów ze wschodu, zachodu i południa, wszelkich próbują ponadto sposobów, by nas wyprzeć z ojcowizny. Teraz zaś bardziej, niż kiedykolwiek trzymać się jej trzeba oburącz, nie dać sobie wyrywać gruntu z pod nóg, od tego bowiem zawisła egzystencja nasza na tej ziemi, krwią przodków, a także naszą własną tak obficie zlanej.

Więc wierzyć się nie chce, ilekroć dojdą wieści, że znalazł się w społeczeństwie polskiem Małopolski ktoś, kto dla miłego grosza gotów wyzbyć się ziemi ojców. Jedni czynią to z całą świadomością, obojętnie wrogom sprzedając ziemię polską, jakby to był bochenek chleba, czy para bucików, inni dają się podejść, nie zdając sobie należycie sprawy z tego, co czynią. Świeżo właśnie donoszą nam, iż polski stan posiadania w Małopolsce Wschodniej znowu zagrożony jest uszczupleniem dotkliwem na korzyść stanu posiadania wrogów naszych.

W pow. Turka znajduje się majątek Jawora, z dawien dawna pozostający w ręku polskiej rodziny Englenderów. Jawora jest istnem złotem jabłkiem, zajmuje obszar około 2000 morgów, w tem 1000 morgów lasu z przebogatym drzewostanem. Dzisiejsi tego majątku właściciele postanowili pozbyć się swego dziedzictwa. Jużci to im wolno, a nieznane są nam motywy, które pp. Englenderów skłoniły do podobnej decyzji w czasie, gdy ziemia stanowi właściwie jedyną, niezmienną wartość.

Ale jeśli pp. Englenderowie poczuwają się do polskości w tym samym stopniu, co ich przodkowie, to powinni byli zabezpieczyć się przed wydaniem polskiej posiadłości w niepolskie ręce. Tymczasem ani tego nie uczynili i to jest wielkim ich grzechem przeciw narodowi. Nie przypuszczamy ani na chwilę, by pp. Englenderowie wtajemniczeni byli w podstępną transakcję, aby wiedzieli, kto w rzeczywistości ma zostać w ich miejsce panem na Jaworze. Wszakże dziś, kiedy czujność jest tak konieczna, winni byli pp. Englenderowie odpowiedniemi klauzulami zamknąć wstęp do Jawory żywiołom nieprzyjaznym dla wszystkiego, co polskie.

Tymczasem między nimi a p. Wilhelmim stanęła nieopatrznie przez p. Englendera zawarta umowa, wydająca temu drugiemu Jaworę „cum gleba, cajis, boris et omnibus granicibus“. P. Wilhelmi zaś — wątpimy, czy Polak, bo czyż mógłby Polak podjąć się podobnej misji? — owóż p. Wilhelmi, inżynier osiadły w Złoczowie, ma służyć jedynie za parawan, pod osłoną którego wyciąga po Jaworę drapieżne ręce p. Teodor Michałowski, Ukrainiec najostrzejszego pokroju. Kupno finansuje i portycypuje w niem „Bank Zemelny“ — to chyba wystarcza, by sprawę scharakteryzować odpowiednio!

Mamy nadzieję, że jednak transakcja nie dojdzie do skutku. Wymaga ona zatwierdzenia przez Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu, przez Przesa tegoż urzędu. W ich mocy, nawet ich obowiązkiem jest unicestwić te podstępne zakusy. Społeczeństwo polskie ufa, że nie zawiedzie się w pokładanych w tej instytucji nadziejach — i że p. Michałowski, a z nim „Bank Zemelny“ zaprędko cieszą się, iż udało im się wydrzeć Polakom tak spory kawał ziemi.

Ekonomista.

Kursa Giełdy lwowskiej

z dnia 20. października 1922.

Waluta markowa.

A) Akcje bankowe:		Gafota	1225
		Górka	775
Akc. Związk.	700	Oikos	8750
Dyskont Lw.	1850	Parowozy	2 50
Handl. Pozn.	3200	Patria	5600
Hipot. akc.	800	Pazet	1700
Hipot. zemel.	420	Pocisk	1000
Małopolski	750	Polski Glob	630
Powszechny	375	Polska nafta	2250
Przemysłowy	525	Pol. Tow. Budowl.	2500
Ziemski kred.	600	Pol. Tow. handl.	830
		Polsot	17 0
B) Akcje przem. i handl.:		Rakszawa	5950
		Siersza elektr.	1 50
Brow. Lwow.	18000	Gór. Siersza	14030
Chodorów	4900	Tepege	850
Karpalit	2100	Zieleniewski	7150
Śmieców	2750	Żegluga pol.	375
Galicya	700000		

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 20 października.

W akcjach przemysłowych i walutach haussa. Obroty bardzo ożywione.

Bardzo liczne transakcje w Parowozach, które poszły w górę o 1875 punktów, rozpoczęły kursem 2800, zakończyły 4100 (w Krakowie 2700 do 3900). Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się również Chodorowskie, które awansowały o 350 punktów i zakończyły kursem 5250 (w Krakowie 5300). Pazet z 1750 awansował na 1800. Nafta droższa o 75 punktów, końcowe transakcje po 2325 (w Warszawie 2475 do 2550). Zieleniewski z 7250 obniżył się na 7225 (w Krakowie 7400 do 7775). Płacono za Ojkos 8800, za Rakszawę początkowo 6000, przy końcu 6050.

Z akcji bankowych sporadyczna transakcja w Lw. Banku Dyskontowym po 1875. Poza tem obrotów nie było.

Kursa walut zagranicznych, zwłaszcza dolarów i funtów znacznie wyższe.

Dolary droższe o 400 punktów notowały u nas 11350, w Warszawie 11300 do 11400, w Krakowie 11500 do 11540.

Berlin słabszy; z 3.40 awansował na 3.43 przy skromnych obrotach (w Warszawie 3.12 i pół do 3.30, w Krakowie 3.20 do 3.30). Praga awansowała o 14 punktów i notowała pod koniec 377 (w Warszawie 375 do 380, w Krakowie 372 do 375). Wiedeń zakończył kursem 14 i pół (w Warszawie 14.75 do 15, w Krakowie 14.75 do 15). Londyn droższy o 2850 punktów, początkowo 51600, końcowe transakcje po 51850 (w Warszawie 50400 do 51850, w Krakowie 51500 do 51750). Paryż również mocniejszy; z 840 awansował na 850 (w Warszawie 842 do 858, w Krakowie 860 do 865). Zurych początkowo 2150, pod koniec 2200 (w Warszawie 2085 do 2100). Budapeszt ustalił się przy kursie 4. Płacono za leje początkowo 66, pod koniec 67, za korony czeskie 370 i 372.

Tendencja w akcjach i walutach w dalszym ciągu zwyżkowa. Usposobienie bardzo silne.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Lwów, 21. października.

Wczoraj przez cały dzień na dolary, złoto, srebro, też na czeskie korony, tendencja zwyżkowa. Dolary znów o 100 do 150 punktów się podniosły. Wielkie zapotrzebowanie, brak sprzedających. Inne waluty też droższe o 30 do 50 punktów. Zaś cena marek niemieckich znów spadła o 40 do 50 punktów. Obrót bardzo silny.

Dolary amer. 10700 do 10800; 1-ki i 2-ki 10600 do 10700; kanadyjskie 10500 do 10600; 1-ki i 2-ki 10400 do 10500; marki niem. 355 do 360; setki 320 do 335; drobne 3.10 do 3.25; leje 77.50 do 78.20; drobne leje 75 do 76; czeskie korony 375 do 380; drobne 360 do 370; austr. tys. now. em. 500 do 550; star. em. 1450 do 1500; setki now. em. 50; star. em. 140 do 145; 50 kor. 40 do 50; 20 kor. 18 do 20; 10 kor. 9 do 10; 1-ki i 2-ki 0.40 do 0.50; ruble 5-setki 1.15 do 1.25; setki 120 do 130; 25 rubli 110 do 125; 10 rubli 1.00 do 1.10; reszta drobnych 0.70 do 0.80; ruble dumskie 20 do 25; karbowańce 1.00 do 1.10; hrywny 130 do 160; franki franc. 800 do 820; funty szterl. 47500 do 47800; franki szwajc. 2000 do 2500.

Złoto: 20 kor. 41200 do 41800; 20 frank.

Straciła tancerza, lecz odzyskała klejnoty.

Lwów, 21 paźdz.

(c) Przed kilku dniami doniesiono policji paryskiej, że z mieszkania znanej tancerki Marcelli Terrange znikła w tajemniczy **sposób biżuterja, przedstawiająca miljonową wartość.** Artystka nie mogła na nikogo skierować swych podejrzeń, żyje bowiem od lat jedynie w towarzystwie staruszki-gospodyni, której ufa bezwzględnie.

Policja rozpoczęła skrzętne poszukiwania i doszła do wniosku, że kradzież mógł popełnić **jedynie ktoś z gości tancerki.** Zapytana o ludzi, których w dniu krytycznym u siebie gościła, artystka mogła podać jedno tylko nazwisko. Oto **kolega jej z teatrzyku, 20-letni Henryk Fleuret bawił u niej tego dnia przez kilka godzin,** nazajutrz bowiem mieli wystąpić razem w balecie i próba odbywała się u panny Terrange.

Zrobiono w tej chwili rewizję domową u tancerza, jednak mimo skrzętnych poszukiwań **klejnotów nie odnaleziono.** Policja udała się potem **do mieszkania jego przyjaciółki Luizy Nau,** przeszukała również całe mieszkanie i miała już odejść z niczem, gdy uwagę jednego z agentów zwróciła **oryginalna figurka gipsowa.** Z zainteresowaniem wziął ją do ręki i skonstatował, że była podejrzanie ciężka. Zaczął ją tedy obracać na wszystkie strony i zauważył, że od spodu jest podklejona grubym jedwabiem. Powoli odkleił tkaninę i po chwili **wydobył z tego oryginalnego schowka zaginione klejnoty.**

Aresztowano więc tancerza i jego kochankę, a panna Ferrange odzyskała wprawdzie biżuterję, **lecz straciła partnera do tańca.** Gdy artystka ukazała się tego wieczora na scenie, strojna w blask swych klejnotów, publiczność powiadomiona o wszystkiem, urządziła ulubionej tancerce gorącą owację.

40000 do 40500; 20 mark. 44000 do 44500; funty szterl. 41000 do 41500; 10 rubli 52000 do 52500; dolary 10450 do 10550.

Srebro: korony 850 do 870; 5 kor. 4400 do 4500; floreny 2200 do 2230; ruble 3500 do 3600; kopiejki 18 do 19; dolary 8600 do 9000; połówki i ćwiartki 8000 do 8100; kanadyjskie 8000 do 8100; drobne 7500 do 7800; leje 840 do 850; austr. stempl. 14 i jedna czwarta do 14 i pół; austr. przek. 14 i pół do 14 i trzy czwarte.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20. października.

(PAT) Akcje. Transakcje: Polskie Tow. Handl. 900; Pharma 3100; Żegluga Polska 300; Zieleniewski 7750; Cegielski 7100; Trzebinia fabr. maszyn 2100; Zakł. amun. Pocisk 1000; Górka 8600; Siersza górnicza 14500; Tepege 8700; Polska Nafta 2300; Krakus 2400; Fabr. rafin. Chodorów 5300.

Waluty i dewizy: dolary St. Zjedn. 11550; kanadyjskie 11600; franki franc. 865; franki belgijskie 820; franki szwajcarskie 2140; funty szterl. 51750; marki niemieckie 3.20; korony austr. 0.15; korony czechosł. 375; kor. węgierskie 4.75; liry włoskie 500; floreny holenderskie 4500.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. października.

(PAT) Papiery wartościowe. Transakcje: 4 proc. pożyczka premjowa 1700; 5 proc. listy zast. Warszawy 225.30.

Waluty i dewizy: dolary St. Zjedn. 11300; franki francuskie 862; marki niemieckie 3.35.

Czeki na: Belgję 796; Berlin 3.05; Gdańsk 3.05; Londyn 51450; N. Jork 11470; dolary drobne 11460; Kopenhaga 2400; Paryż 854; Szwajcarja 2090; Włochy 495; Wiedeń 0.14 i jedna czwarta; Holandja 4530; Praga 380.

Akcje: Bank dysk. Warsz. 11500; Bank handl. 18000; Bank kred. warsz. 7800; Bank przemysłowy 1300; Bank Zjedn. Ziem Polsk. 4200; Bank zachodni 10000; Bank Spółek zarobk. 4200; Tow. spółdzielcze 7000; Częstocice 240.000; Gosławice 100.000; Tow. akc. fabr. cukru 230000; Firiej 1525; Tow. przem. drzew. 2225; Warsz. kop. węgla 39000; Lilpoop, Rau i Loew. 25000; Ostrowieckie zakł. 37500; Crtweni i Karasiński 4200; Rudzki i Ska 15500; Starachowice 18000; Pocisk 1400; Fabr. Parowozów 4500; Żyrardów 430000; J. Borkowski 3700; Bracia Jabłkowscy 2900; Warsz. Tow. Transp. i Żegl. 1500; Polska Nafta 2550.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. października.

(m) Na dzisiejszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej waluty i dewizy zagraniczne bardzo mocno, z wyjątkiem marki niemieckiej, która miała tendencję wybitnie zniżkową. Akcje mocno. Ruch ożywiony. Miljonówka bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20. października.

(PAT) Kursa początkowe: Berlin 0.17; Holandja 213.75; N. Jork 546 i pół; Londyn 24.35; Paryż 40.90; Medjolan 23.10; Praga 17.90; Budapeszt 0.22 i pół; Bukareszt 3.35; Zagrzeb 2.40; Sofja 3.60; Warszawa 0.05 i pół; Wiedeń 0.0072; Austr. kor. stempl. 0.0078.

Zurych, 20. października.

Kursa końcowe: Berlin 0.15 i trzy czwarte; Holandja 215; N. Jork 547 i trzy czwarte; Londyn 24.58; Paryż 41; Medjolan 23.10; Praga 18.05; Budapeszt 0.22 i pół; Bukareszt 3.37; Zagrzeb 2.47 i pół; Sofja 3.60; Warszawa 0.05 i pół; Wiedeń 0.0072; Austr. kor. stempl 0.0078.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 października.

Transakcje na giełdzie w pszenicy i życie z późniejszym terminem dostawy wedle cen giełdowych w dniu załadowania. Popyt za zbożem twardem, w szczególności za pszenicą, podaż w życie mniejsza, w pszenicy znikoma.

Popyt za strączkowemi bez podaży.

W ziemniakach ruch nadal słaby, ceny rozbieżne. Tendencja zwyżkowa, usposobienie słabe.

Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 23 paźdz. 1922 o godz. 5. popoł.



NEKROLOGIA

POGRZEB Ś. P.

Wojciecha Kotowicz Zgórskiego

poległego jako chorąży austrjackiej artylerji na froncie włoskim, dnia 16. czerwca 1918 odbędzie się z Kaplicy Boimów we Lwowie w niedzielę, dnia 22. października 1922, o godz. 3 popoł. 7488

RADA NADZORCZA

Spółki Akcyjnej „PEZET“ POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 15. listopada 1922 o g. 12-tej w południe odbędzie się w biurach firmy we Lwowie, ul. Akademicka 23.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Wniosek Rady Nadzorczej co do powiększenia kapitału akcyjnego z 60,000.000 Mkp. na 120,000.000 Mkp. przez emisję 120.000 sztuk akcyj imiennej wartości po 500 Mkp. każda i co do warunków nowej emisji, względnie upoważnienia Rady Nadzorczej do przeprowadzenia podwyższenia kapitału i ustalenia warunków emisji.

2) Zmiana § 7. statutu spowodowana podwyższeniem kapitału akcyjnego.

3) Wnioski akcjonarjuszów.

W myśl § 15. statutu, akcjonarjusze chcący brać udział w Walnem Zgromadzeniu z prawem głosu, winni złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia do depozytu w kasie Spółki we Lwowie, ul. Akademicka 23.

Dr. LEONARD STAHL
Prezes Rady Nadzorczej.

7501

VITOSAN balsam uniwersalny, niezawodny środek przeciw wszelkim chorobom żołądka, kurczom, przy braku apetytu, niedokrawności, biegunce itp. W każdej aptece do nabycia! 7227

Zakłady chemiczne „LAOKOON“ Ska z ogran. odpowiedzialn. we Lwowie, ul. Lindego 6.

Poszukuje się zdolnego, dobrze na tutejszym rynku wprowadzonego

MANUFAKTURZYSTY

Zgłoszenia pod „MANUFAKTURA“, biuro ogłoszeń M. Brücka, Kościuszki 2. 6910

AJENCI PLACOWI

dla towarów kolonialnych i delikatesów, obznajomieni z tutejszymi stosunkami poszukiwani. — **Zgłoszenia pod „KORZENIE“, biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2.** 6 0)

KONKURS

NA SZYCIE 10.000 PŁASZCZY

wojskowych z materjałów i dodatków skarbowych, według norm zużycia materjałów i wzorów, które można oglądać w Kier. Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr. VI. Lwów (Marcina 30).

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na szycie płaszczy“ składać w Okręgowej Komisji Zakupów przy Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Nr. VI. Lwów (Janowska 5) w terminie do 30. października 1922, godzina 15-ta.

Oferty powinny zawierać:

1. Wynagrodzenie za szycie 1 płaszcza.
2. Tygodniową produkcję.
3. Kwit Kom. Gosp. Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr. VI. Lwów (Janowska l. 5) na złożone wadjum w kwocie 300.000 Mkp.

Otwarcie ofert 31 października b. r. o 10h.

O wyniku zostaną oferenci powiadomieni do 10 listopada b. r., przy zwrocie wadjum w razie nieprzyjęcia ofert.

Wyjaśnienia poda Kier. O. Z. M. Nr. VI. Lwów (Marcina 30). 7487

Szefostwo Intendantury O. K. Nr. VI.



Najtańszym tłuszczem jadalnym zawierającym 100% tłuszczu jest

Kunerol

7457

Przedstawiciele: HENRYKA J. SCHIFFMANA SYNOWIE, LWÓW.

BIURO Adolfa Gellesa

Tarnopol, Wałowa 2

poleca po cenach konkurencyjnych jesienno — zimowe

Żurnale i KROJE

damskich męskich i dziecinnych na rok 1923

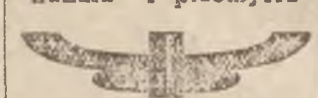
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Wysyłka do każdej miejscowości odwrotnie i za zaliczką. — Dla odsprzedawców korzystne warunki. 7482

BATERYJKI

do latarek i ogniwa galwaniczne pierwszej jakości po cenach fabrycznych na prowincję wysyła odwrotnie Ekes, Lwów, Sapiehy 6 7483



Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu



ŚNIEGOWCE AMERYKAŃSKIE

hurtownie i detalicznie poleca 6934

„POLIMEX“

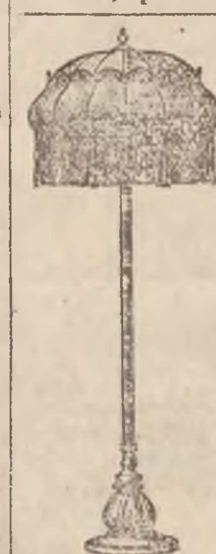
Lwów, pl. Marjacki 5. Tel. 293.

Zamówienia na CUKIER

przyjmuje 6935

„POLIMEX“

Lwów, pl. Marjacki l. 5. Telefon 293.



Niebywały wybór wspaniałych i skromnych świeczników elektrycznych, lamp stołowych, biurowych itp. po cenach przystępnych poleca:

Jakób Kahane i Ska

Skład wszelkich przyborów elektrycznych 7314

Lwów, ul. Kopernika l. 2.

Dr. Maksymilian ROLLER ordynuje w chorobach dzieci od godz. 2—4 popoł. Lwów, ul. Kleparowska l. 11 p. 72..



Najtrwalsze żarówki

Najwyższa oszczędność prądu

Sprzedaż wszędzie

Jeneralni Przedstawiciele:

Bracia BORKOWSCY

Warszawa, Jerozolimskie 6. 69..

L. SANDLER 7221

hurtownia kapeluszy filcowych, wełnianych i welurowych. Jagiellońska 20.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.